

(Repubblica.it - M.Pinci) Sukces w meczu z Genoą nie rozwiązał problemów Romy. Przeciwnie, ostatni mecz roku kosztował Giallorossich dużo. W oczekiwaniu na omówienie odwołania w sprawie dwumeczowego zawieszenia Dzeko (w każdym razie jedna kolejka pozostanie na pewno), Garcia musi wymyślić nowe rozwiązanie w środku pola, gdzie w tej samej chwili musi radzić sobie bez Pjanica, Nainggolana i również Ucana, który nie grał jednak zbyt wiele.

Wyjściem może być eksperyment, który był przekonujący już w trakcie derbów z Lazio. Właśnie w meczu, od którego zespół Garcii przestał grać. Pierwsza Roma 2016 może zacząć od prawie niespotykanego trequartista: Iago Falque. To właściwy człowiek, aby nadać jakoś środkowi pola osieroconemu przez Pjanica. Rudi Garcia nad tym myśli, to śmielsze rozwiązanie niż konserwatywne z De Rossim, Vainqueur i Keitą (który ponadto nie brylował w ostatnich miesiącach). Wyżej zagrałby Florenzi, przesunięty do "lekkiej" linii ofensywnej obok Salaha i Gervinho na środku ataku. Formuła z Falque w środku pola lub trequartista była użyta i dała zwycięstwo z Lazio, gdzie również zabrakło Bośniaka z numerem 15. Od tego dnia Roma przestała przekonywać.

Aby skomplikować dodatkowo plany, tym razem zabraknie też Dzeko, który jednak liczy na możliwość powrotu na sobotni mecz z Milanem: w środę stawi się przed sądem sportowym, próbując uzyskać "rabat" z zawieszenia. Przed sędziami może stawić się też Perotti, również oczekiwany w biurach przy ulicy Campania, aby spróbować zredukować trzy kolejki zawieszenia (jedną już odsiedział). To pierwszy krok na drodze do Trigorii i być może okazja do osiągnięcia pełnego porozumienia z dyrektorem sportowym Sabatinim. Ten z kolei nie porzucił jednak kierunku z El Shaarawym. Idea czy tylko sugestia: a jeśli w styczniu przysliby obydwaj?

Autor: abruzzo